



**Wielu z nas - lekarzy i studentów weterynarii - marzy o zdobyciu doświadczenia w USA i nauce w tamtejszych ośrodkach akademickich. Studia w Stanach Zjednoczonych są dla większości praktycznie nieosiągalne ze względu na gigantyczne koszty. Praca wymaga zaś zdania kosztownych egzaminów i pozwolenia na pracę. Praktyki zaś, czyli tzw. externship, może odbyć każdy. Podstawą jest oczywiście bardzo dobra znajomość angielskiego, mocne CV, a niekiedy także list motywacyjny. Co ważne, ze względu na bezpłatny charakter praktyk nie jest wymagana żadna specjalna wiza.**

Moja przygoda ze Stanami zaczęła się jak zwykle spontanicznie - miałam kupione bilety do San Francisco i później do Nowego Jorku na grudzień/styczeń ubiegłego roku. Dostanie wizy B1/B2 nie było żadnym problemem. Rozmowa trwała 30 sekund, a pracownik ambasady nie miał żadnych wątpliwości co do tego, że nie jestem potencjalnym nielegalnym imigrantem.

Kiedy usłyszał o świętach w Kalifornii i sylwestrze w Nowym Jorku, spytał tylko, czy zabrałabym go ze sobą.

### **DUPONT VETERINARY CLINIC - HOME PRACTICE W WASZYNGTONIE**

Mając aż 2 tygodnie na wschodnim wybrzeżu, postanowiłam zweryfikować swoje wyobrażenia o weterynarii w USA. Najzwyczajniej na świecie wysłałam więc CV z zapytaniem o możliwość tygodniowych praktyk w Dupont Veterinary Clinic w Waszyngtonie - pierwszej klinice, która wyświetliła mi się w Google i która znajdowała się w okolicy. Jak gdyby nigdy nic następnego dnia dostałam odpowiedź, że oczywiście, nie ma problemu, już na mnie czekają.

Klinika zatrudnia kilku lekarzy weterynarii oraz kilkunastu techników. Na miejscu bardzo dużą wagę przywiązuje się do rehabilitacji po zabiegach ortopedycznych, DVC ma specjalnie wykwalifikowanego w tej dziedzinie technika.

Podczas tygodnia w klinice poznawałam amerykańskie standardy leczenia oraz opieki nad zwierzętami w szpitalu. Codziennie spotykałam pacjentów z różnym stopniem zaawansowania dirofilariozy. Szczególnie na wschodnim wybrzeżu USA bardzo dużo uwagi poświęca się profilaktyce tej choroby, gdyż właśnie tam notuje się najwięcej jej przypadków. Poza tym do moich obowiązków należało asystowanie przy konsultacjach oraz zabiegach chirurgicznych.

Tydzień minął błyskawicznie, a pierwsze doświadczenie z pracą w USA okazało się naprawdę świetne. Rodzinna atmosfera, poczucie współpracy z resztą zespołu oraz chęć przekazania mi wiedzy przez lekarzy sprawiły, że zapragnęłam więcej.

### **VCA SF VETERINARY SPECIALISTS - REFFERAL CENTER W SAN FRANCISCO**

Kiedy zaraz po powrocie do Warszawy, w drugim tygodniu stycznia zobaczyłam promocję linii Air Berlin na trasie Berlin - Los Angeles, zadzwoniłam do przyjaciół w San Francisco, czy nie mieliby nic przeciwko mojemu szybkiemu powrotowi.

Miesiąc w Kalifornii? To po prostu marzenie. San Francisco jest jednak jednym z najdroższych miast w USA, wynajęcie najtańszego pokoju w mieście to koszt 1300 dolarów i więcej. Dlatego możliwość zakwaterowania u przyjaciół była dla mnie zbawieniem.

Rozpoczęłam poszukiwania odpowiedniej kliniki na praktyki w lutym i marcu. Od razu w wyszukiwarce wyskoczyło mi VCA, zaś opinie w internecie potwierdziły, że jest to zdecydowanie najlepsza klinika zatrudniająca dyplomowanych specjalistów AVMA (ang.

American Veterinary Medical Association). Na stronie internetowej [1] znalazłam formularz dla studentów i wysłałam wymagany waiver oraz CV, podając planowany termin przyjazdu.

Wszystko działo się w dużym pośpiechu. Zabrałam się za temat niecałe dwa tygodnie przed wyjazdem, ale na szczęście i w tym przypadku dostałam pozytywną odpowiedź.

## **Klinika**

W VCA San Francisco Veterinary Specialists spędziłam prawie cztery tygodnie, towarzysząc tamtejszym specjalistom w przyjmowaniu pacjentów, diagnostyce chorób, leczeniu szpitalnym oraz zabiegach chirurgicznych. Klinika pracuje 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu i zatrudnia prawie 50 osób. Poza tym, podczas mojego pobytu na miejscu pracowało też sześciu lekarzy stażystów.

Każdy dzień rozpoczyna się od obchodu szpitala o godzinie 8 i od zmiany personelu. Lekarze z nocnej zmiany przekazują informacje o pozostałych w szpitalu przypadkach. Wieczorem zaś, o godzinie 18, role się odwracają.

Dzień mijał na wizytach u konkretnych specjalistów z dziedziny chorób wewnętrznych, kardiologii, dermatologii, neurologii, onkologii oraz chirurgii. Podczas pobytu najczęściej przebywałam z internistami - szefem kliniki dr. Craigiem Mareztkim oraz z dr. Alanem Stewartem. Klinika dysponuje szpitalem na kilkadziesiąt miejsc oraz w pełni wyposażonym blokiem chirurgicznym. Posiada również aparat rentgenowski, tomograf komputerowy, sprzęt do USG, Echo, endoskop oraz w pełni wyposażone laboratorium.

Każdego dnia chirurdzy dr Phil Watt oraz dr Margo Mehl operują wielu pacjentów. Na bloku spotkałam się z mnóstwem różnych przypadków ortopedycznych, jak TPLO, TTA, złamania kości i inne oraz z chirurgią miękką - m.in. guzy pęcherza moczowego, żołądka, operacje ropomacicza, skrócenie podniebienia miękkiego, rozszczep podniebienia, mastektomie, usunięcie guzów skórnych.

Neurologią zajmują się dr David Geiger oraz dr Lisa Klopp. Poza wizytami w gabinecie również operują, wykonując m.in. zabiegi hemilaminektomii pośrodkowej. Poza tym oczywiście regularnie diagnozują choroby układu nerwowego za pomocą CT i MRI.



Dupont Veterinary Clinic - klinika małych zwierząt w Waszyngtonie.



VCA San Francisco Veterinary Specialists - centrum referencyjne małych zwierząt.



Transfuzja krwi oraz tlenoterapia u kota.



Badanie RTG z kontrastem - urocystografia pęcherza oraz cewki moczowej.

W szpitalu na jednej zmianie pracuje kilkunastu techników, którzy całą dobę opiekują się pacjentami. I w odróżnieniu do naszego kraju, w Stanach mają oni bardzo szeroki zakres obowiązków. Poza podstawowym badaniem klinicznym zajmują się również m.in. pobieraniem krwi (tutaj nauczyłam się ją pobierać z żyły jarzmowej), znieczuleniem (również nadoponowe), wykonywaniem zdjęć rentgenowskich, pobieraniem moczu z pęcherza pod kontrolą USG, zakładaniem cewników i wenflonów, podawaniem leków zaordynowanych przez lekarzy, monitorowaniem funkcji życiowych podczas operacji, asystą.

Klinika ma również oddział onkologiczny, który przyjmuje pacjentów na leczenie i wizyty, oraz oddział intensywnej terapii, izolatkę, a także oddział stomatologiczny.

Praktyki w takim miejscu jak VCA to po prostu strzał w dziesiątkę. Podczas krótkiego pobytu można nauczyć się więcej niż przez całe studia. Usystematyzowaną wiedzę możemy posiadać tylko i wyłącznie od specjalistów w danej dziedzinie, a USA według mnie jest najlepszym miejscem do nauki i poszerzania swoich horyzontów. Ciągłe muszę się uczyć, wiem, że mam duże braki. Tam zaś bez problemu można zadawać pytania, na które ktoś zawsze odpowie. Przyznaję, że do Polski wróciłam nie tylko z głową pełną nowej wiedzy, ale też oczarowana profesjonalizmem lekarzy oraz poziomem oferowanych usług. Wiedziałam, że muszę jak najszybciej wrócić znowu, bo to miejsce przyciąga jak magnes.

### **SF SPCA - DRUGI NAJWIĘKSZY SZPITAL W USA**

Pod koniec września ubiegłego roku znowu dane było mi wyjechać do USA. Jeszcze do żadnego miejsca nie wracałam aż tyle razy i to w tak krótkim czasie.

Tym razem spędziłam trzy tygodnie w San Francisco SPCA. Miałam dużo szczęścia, bo byłam tam w tym okresie jedyną studentką, więc w pełni wykorzystałam swój czas. Zostałam bardzo ciepło przyjęta przez lekarzy i techników, już trzeciego dnia pobytu wspólnie świętowaliśmy 145. rocznicę założenia SF SPCA. To drugi największy szpital weterynaryjny w USA i najstarsza placówka tego typu. Poza kliniką weterynaryjną oraz kliniką kastracyjną (zajmują się tylko sterylizacjami i kastracjami) w skład olbrzymiego kompleksu wchodzi też: część schroniskowa, centrum adopcyjne, centrum szkoleniowe dla psów oraz ośrodek edukacyjny dla dzieci i młodzieży. SF SPCA zatrudnia około 200 osób oraz wielu wolontariuszy, którzy pomagają w opiece nad zwierzętami, ich socjalizacji oraz wyprowadzaniu na spacer i zabawie.

Na miejscu przez trzy tygodnie przyjęliśmy ogromną liczbę pacjentów, wielu z nich to tzw. emergency (m.in. stany nagłe i wypadki drogowe). Uczyłam się szybkiej oceny stanu pacjenta, poprawnego protokołu postępowania, płynoterapii oraz opieki szpitalnej. Asystowałam przy wielu zabiegach. Z najciekawszych - zabiegi splenektomii, entropium, FHO (osteotomia głowy kości udowej), cystotomii, enterektomii, laparotomii zwiadowczej, wycięcia wszelakiej postaci guzów. Dużo czasu spędzałam w laboratorium, dokonując prawidłowej oceny rozmazów krwi, osadu moczu, biopsji, wymazów z uszu, zmian skórnych, kału, badań parazytologicznych oraz oczywiście pełnych badań krwi (hematologia z biochemią).

To tutaj pierwszy raz usłyszałam o alternatywnej teorii Stewarta dotyczącej różnicy mocnych

jonów, pozwalającej na ustalenie równowagi kwasowo-zasadowej, która z kolei pozwala na prawidłowe zastosowanie płynoterapii. Regularnie uczestniczyłam w konsultacjach w gabinecie, a nawet zostałam poproszona o tłumaczenie kilku wizyt hiszpańskojęzycznych, ze względu na duży udział latynoskiej ludności. Był to mój debiut w tej materii. Poza tym, dzięki dodatkowym prelekcjom oraz doskonałej opiece doktora Rogera Helmersa, który jest wybitnym i doświadczonym lekarzem, miałam pełne ręce roboty.

Dużo czasu udało mi się poświęcić na diagnostykę obrazową – prawidłową ocenę zdjęć RTG, badania USG oraz echo serca. Zwłaszcza cieszę się właśnie z wyjaśnienia od początku do końca zagadnień RTG i USG, gdyż temat ten był bardzo skrótowo omawiany w trakcie studiów weterynaryjnych w naszym kraju.



San Francisco SPCA – sala przedzabiegowa.



Pacjentka w oczekiwaniu na zabieg fizjoterapii.

W dodatku nigdy jeszcze w żadnym miejscu nie czułam tak mocnego *team spirit*, cały zespół wspiera się i działa razem. Bardzo się polubiliśmy i trzy tygodnie minęły w mgnieniu oka. Świątowaliśmy w tym czasie wspólnie National Veterinary Technician's Week, co oznaczało masę wspólnie spędzonego czasu oraz darmowe jedzenie przez cały tydzień.

Pobyt w SF SPCA był kolejnym genialnym doświadczeniem i następnym krokiem w długiej drodze do zostania specjalistą.

W następnym numerze o studiach i pracy w USA – jak i dlaczego to tak trudno osiągalne?

### Przypisy:

1. [http://vcacareers.silkroad.com/vcaext/Veterinary\\_Students.html](http://vcacareers.silkroad.com/vcaext/Veterinary_Students.html)

Wszystkim zainteresowanym gorąco polecam praktyki w Stanach Zjednoczonych. Zapraszam też do śledzenia mojego bloga - [vetnolimits.wordpress.com](http://vetnolimits.wordpress.com). Chętnie pomogę w razie pytań dotyczących organizacji praktyki za oceanem ([nataliastrokowska@gmail.com](mailto:nataliastrokowska@gmail.com)).

### Autor:

Natalia Strokowska

### Promowane



- [Praktyki weterynaryjne w Wielkiej Brytanii](#)



- [American dream - studia weterynaryjne i praca w USA](#)



- [Majówka neurologiczna we Wrocławiu](#)



- [International Conference on Diseases of Zoo and Wild Animals  
2014](#)



- [Kulawizny kończyn tylnych](#)